

KURIER

Wileński

WTOREK, 22 STYCZNIA 1991 R.
nr 13 (11530)

Wojna w regionie Zatoki Perskiej

Ponad czterdzieści amerykańskich bombowców, które wystartowały z tureckiej bazy lotnictwa wojskowego USA, zadaly masowy cios naziemnym celom w Iraku, podaje Agencja Reutersa. Jak stwierdza agencja, celami ciosu byly samoloty irackiego lotnictwa wojskowego oraz ruchome wyrzutnie rakietowe na polnocy kraju.

Jeszcze jeden rakietowy atak ze strony Iraku zadany zostal Izraelowi. Kilka rakiet z konwencjonalnymi glowicami eksplodowalo w zamieszkalych punktach kraju. Cios zadano z zachodnich regionow Iraku. Broni chemicznej nie uzyto.

Jak na razie Izrael powstrzymuje sie przed kontratakami na Irak pomny prosby administracji USA oraz dowodztwa sil amerykanskich w Zatoce Perskiej, podaje Radio Izraela. Jednakze, jak oswiadczyli stonnie amerykanskiej przedstawicielci armii izraelskiej, w przypadku ataku chemicznego na Izrael, jego odpowiedz „przejdzie wszelkie oczekiwania”.

Agencja MENA podaje, powolujac sie na przedstawiciela Pentagonu, ze od poczatkuj dzialan bojowych wielonarodowosciowe sily stracily 21 samolotow. W tej liczbie 12 amerykanskich, 6 brytyjskich, 2 wloskie i 1 samolot kuwejcki. Lotnictwo dokonalo w tym okresie ponad siedem tysiecy lotow bojowych, atakujac wojskowe cele strategiczne w Iraku i Kuwejcie.

Odpowiedz Iraku na naloty nieprzyjacielskiego lotnictwa oraz rakiet jeszcze bardziej przyberze na sile, oswiadczy w Radiu Bagdadzkiem prezydent Iraku Sadam Husajn. Powiedzial on, ze Irak jak na razie, wykorzystal zaledwie czesc swych mozliwosci lotniczych, rakietowych oraz marynarki wojennej i jeszcze nie ruszylo wojska ladowe. Jak twierdzi Sadam Husajn jest on zdecydowany „wyzwolic Palestyne, z Jeruzolima wlasnie, a takze zajać Mekke, moglie proroka Mahometa w Medynie, wzgorza Golan oraz Liban.

Irak skierowal na cele Arabii Saudyjskiej dziesiec rakiet klasy „Ziemia-ziemia”, podaje w Radu agencja informacyjna AP powolujac sie na oswiadczenia przedstawiciela sil zbrojnych USA. W toku ostrzalow rakietowych zadawano ciosy stolicy Arabii Saudyjskiej — Riadowi oraz rejonowi miasta Dahran, w poblizu ktorego znajduje sie centralne dowodztwo lotnicze sil ekspedycyjnych USA. Przy pomocy rakiet systemu przeciwrakietowego „Patriot”, wskazuje AP, udalo sie przechwycic i zniszczy dziesiec rakiet irackich. (TASS)

W Parlamencie Republiki

WILNO. (Kor. ELTA Balyz Buczeis). Wyglada na to, ze Rada Najwyzsza republiki powraca do zwyczajnego trybu pracy, ktory w ubieglym tygodniu zaklodyl krwawe akcje wojsk radzieckich w Wilnie.

21 stycznia na posiedzeniu plenarnym zatwierdzono porzadek obrad sesji na caly tydzien. Posiedzenia plenarne beda sie odbywaly codziennie. Na icie poczatkuj referaty o sytuacji politycznej wyglosi przewodniczacy Rady Najwyzszej.

Najwiec uwagi zamierza sie poswiecac zagadnieniom ekonomicznym. Spozród nich przede wszystkim nalezy wyroznic projekt ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majatku państwowego. Przewiduje sie, ze przelozy go deputowany, premier Gediminas Wagorius.

Nikt nie moze zagwarantowac, ze normalna praca parlamentu znouw nie zostanie za-

kloncena przez wojska ZSRR lub inspirowane przez Moskwe miejscowe „komitety”. Jednakze gmachu strzeze sluzba ochrony kraju, wielu ochotnikow. Wrescnie w chwili zagrozenia na Plac Niepodleglosci zawsze sa gotowe przybyc dziesiatki tysiecy ludzi Litwy.

Na tym posiedzeniu przewodniczacy Rady Najwyzszej Republiki Litewskiej wyglosil referat o sytuacji politycznej. Bardzo wysoce ocenil on uwage, jaka otaczaja Litwe parlamenty zagraniczne, poszczegolnie parlamentarzysty, znani dzialacze spoleczni. Jednakze w naszej walce o niepodleglosc najwieksza pomoc byloby uznanie prawowitego rzadu Litwy, co juz uczynilo Zgromadzenie Federalne CSFR, i nawiazanie dwustronnych stosunkow dyplomatycznych, powiedzial on.

(Dokończenie na str. 2)

Demokratyczna Rosja: „Ból powinien przezsztalcic się w czyn”

Z Moskwy dla ELTA informuje Dalia Bankauskaite:

„Zebrałmy się tu, aby wyrazic swa solidarność z narodami Litwy, walczącymi o swe prawo do tego, by nie być w składzie ZSRR”. Tymi słowami deputowanego ludowego ZSRR Jurija Afanasiewa 20 stycznia 1991 r. rozpoczął się zwołany przez „Demokratyczną Rosję” wiec na m. iewskim placu Manieżyn.

Ponad pół miliona uczestników wiecu chwilą milczenia uczcilo pamięć ludzi poległych z rąk stróżów reżimu w Wilnie, Baku, Tbilisi w latach „pierścieńtołki”. Przemawiając na wiecu wzywali Rosję, aby stanowiąc powiedziała „nie” reakcyjnemu kursowi prezydenta ZSRR i jego klikli oraz poparla parlament Rosji z Borysem Jelcynem na czele. Deputowany Gen-

nadij Burbulis odczytał odezwę lidera RFSRR B. Jelcyna do obywateli Rosji. Przemawiając po nim Alfredas Smailys powiedział, że demokracja możliwa jest jedynie wtedy, gdy ktoś jej broni i podziękował Borysowi Jelcynowi, który podał Litwie rękę w najbardziej krytycznym i tragicznym dla niej okresie.

Deputowany ludowy Jurij Bogomolow wezwał do zastanowienia się nad istotą wydarzeń ostatnich tygodni, polityką imperialnych starych struktur. „Poprzednio Kreml w republikach bałtyckich rozgrywał narodową kartę niezgody—13 stycznia na Litwie przy pomocy siły wojskowej usiłował obalić prawowitą władzę republiki. Dziś Litwa, jutro Rosja” uprzedził on.

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Republikańskiej Komisji Wyborczej

20 stycznia na posiedzeniu Republikańskiej Komisji Wyborczej Litwy podjęto uchwałę o trybie zorganizowania sondażu wśród mieszkańców. Jak wiadomo, Rada Najwyzsza postanowila przeprowadzic powszechny sondaż, czy mieszkańcy Republiki Litewskiej, posiadający obywatelstwo litewskie, bądź prawo do obywatelstwa zgodnie z ustawą o obywatelstwie Republiki Litewskiej, akceptują założenia tworzonej Konstytucji Republiki Litewskiej: „Państwo Litewskie jest niepodległą republiką demokratyczną”.

Komisja wyznaczyła dzień sondażu mieszkańców—9 lutego br. oraz czas—od godz. 7 do 20.

Sondaż mieszkańców w rejonach i miastach republiki zlecono zorganizować komisjom wyborczym rejonów i miast republik ds. wyborów deputowanych tych rad. W razie potrzeby do 25 stycznia ich skład może być uzupełniony lub mogą

być utworzone nowe komisje wyborcze w trybie ustalonym w artykułach 21 i 23 ustawy o wyborach deputowanych do rad terenowych.

Sondaż przeprowadza się w okręgach wyborczych, utworzonych dla wyborów deputowanych do rad samorządowych w 1990 r. Pracę tę wykonują ogólnokrajowe komisje wyborcze, utworzone dla wyboru deputowanych do rad terenowych w 1990 r. Za podstawę mają służyć udukladnione listy wyborców, sporządzone dla wyborów deputowanych do rad terenowych w 1990 r. Mają one być sporządzone i udukladnione do 4 lutego.

Osoby, uczestniczące w sondażu mieszkańców, wyrażają swą wolę dobrowolnie, wypełniając kartę w trybie tajnym. W karcie wyborczej, zatwierdzonej dziś przez Republikańską Komisję Wyborczą osoba uczestnicząca w sondażu może pozostawić słowo „popieram” (Dokończenie na str. 2)

PROSIMY PRZYNAJMNIEJ NIE SZKODZIĆ

ÓSWIADCZENIE FRAKCJI POLSKIEJ W
RADZIE NAJWYWSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Po przeczytaniu w „Gazecie Wyborczej” artykułu „Scenariusz wileński” stwierdzamy, że jego autor, poseł na Sejm RP Adam Michnik pisząc o sprawach Polaków na Litwie dopuścił się delikatnie mówiąc wielu nieścisłości, tym samym po raz kolejny wprowadzając w błąd społeczeństwo polskie. Nie wiemy, na jakich źródłach informacji oparł swoje wnioski szanowany redaktor „Gazety Wyborczej” pisząc, że „Grupy promoskiewskich Polaków og-

łoszą autonomię części Litwy”, bądź też co miał na względzie używając wyrażenia „karta polska”?

Być może są to wnioski anonimowego „wybitnego działacza społeczności polskiej w Wilnie”, który za pośrednictwem Adama Michnika rozpowszechnia w Polsce i na świecie o swoich rodakach opinie, że „wśród kolaborantów znajdzie się niemało Polaków?”

(Dokończenie na str. 3)

W ZESPOLACH PRACOWNICZYCH

Na lotnisku po strajku

Są ludzie niemodni, z którym dziś nikt nie rozmawia. Nikt nie pyta ich o zdanie. To „wrogowie”, bo mają odmiennie poglądy... Kto jest wrogiem, a kto nie — pokaże czas.

Staram się rozmawiać ze wszystkimi. Bo jestem dziennikarką. I chociaż nie składaliśmy „Przysięgi Hipokratesa” (jak medycy) musimy być wszędzie, wszystko widzieć i wszystko wiernie opisywać tak, jak widzimy, jak nam się mówi.

8 stycznia podwyższono ceny na żywność, a 10 stycznia o godz. 15 czasu miejscowego pracownicy Lotniska Wileńskiego ogłosili strajk.

W tym dniu naczelnik zmiany Helena Wojcikian przystąpiła do pracy normalnie i nie wiedziała o decyzji komitetu strajkowego. Dopiero gdy pasażerowie rejsu Wilno—Uljanowski wtargnęli do jej kabine-

ty i zaczęli domagać się wyprawnienia ich zgodnie z rozkładem jazdy—skontaktowała się z władzami lotniska. Okazało się, że absolutnie wszystkie służby stanęły.

Nie oznaczało to, że opuścili swoje stanowiska, że wiewali itp. Lotniskiem rządziła własna praca, których nie wolno przekraczać, nawet w sytuacji ekstremalnej.

Nad nami, wysoko w niebie, jest tzw. przestrzeń kontrolowana, odbywa się niewidoczny dla oka ruch—powiedział członek komitetu strajkowego Wiktor Tatarskij—Służba nawigacyjna nie zaprzestaje pracy ani w dzień, ani w nocy—spotyka i odprowadza samoloty w tzw. kierunku powietrznym, nad Wilnem, pilotuje je dopóki inne lotnisko nie przyjmie nad nimi opieki. I służ-

by te w żadnym wypadku nie opuszczają swych stanowisk.

10 stycznia od godz. 16 wstrzymano siedem lotów: dwa do Moskwy, jeden do Taszkientu, Tbilisi, Baku, Erewanu, Palangi—kontynuuje Helena Wojcikian.—Oczywiście wszyscy pasażerowie rzucili się do mnie. Wysłuchałam wiele „ciepłych słów”. W dodatku strajkowała również kolej i nie mogliśmy wyprawić pasażerów drogą lądową. Następnego dnia wysłaliśmy specjalnym rejsiem Wilno—Archangielsk dzieci. Obsługiwaliśmy też rejsy zagraniczne. Strajk był naszą wewnętrzna sprawą i obokrajowcy nie powinni byli na tym ucierpieć.

—Dziś na lotnisku smutno i pusto. Niestety zjemy w czasach, kiedy można wyjechać z domu i już do niego nie wrócić. A przecież jesteśmy w pewnym sensie lotniskiem międzynarodowym. Jak daleko można wyfrunąć z Wilna?

—Do Berlina, Warszawy, Frankfurtu nad Menem, Wary. Mamy poza tym rejsy czarterowe.

—Co posłużyło sygnałem do strajku?—pytam W. Tatarskiego.

—Przed wszystkim zwiększa cen. Jak wiadomo lotnicy zarabiają nieźle, ale oni stanowią zaledwie 1/7 część personelu lotniska. 6/7—to służby naziemne. A te nie mogą pochwalic się wysokimi zarobkami. Np. naczelnik zmiany, którego praca jest bardzo odpowiedzialna, otrzymuje 165 rb. A są i tacy, których pobory nie sięgają 100 rb.

Niezadowolenie wywołały i różnego rodzaju ustawy podejmowane przez parlament Litwy. Nazywa się nas „wrogami” destabilizującymi sytuację i nikt nie stara się wniknąć dlaczego. A przecież jesteśmy niezdawaleni... Staramy się przejść na arenę, ale sytuacja w kraju odstrasza pasażerów. Nie chcą latać naszymi samolotami. Naprawa samolotów, utrzymywanie ich w dobrym stanie wymaga do 30 tys. różnego rodzaju detali, części zamiennej. Wysokie limity paliwa też

nieobwiązują. Nie spada nam z nieba... Marzy nam się spółka akcyjna, ale kiedy to będzie?.. Nie jesteśmy aż tak naiwni, aby nie widzieć, że wysiłki władz prowadzą donikąd. Ze Wschodem nie potrafiliśmy się domówić. Zachód nie kwapi się z pomocą. Trzeba w końcu coś robić.

—Czy nie odczuwaliśmy dezaprobaty społeczeństwa w dniach strajku?

—Owszem telefonowali do nas różni osobnicy, którzy straszili, że wiedzą nasze adresy i zroprawią się z nami. Ale czy od tego sytuacja w republice poprawi się?.. Przyjeżdżali też zagraniczni dziennikarze, którzy mówili z nami jak ludzie cywilizowani. Wykazwali duże rozeznanie w sytuacji i zrotak jest, dlaczego nie wyznaczenie dla naszych „jęstestymy gań... To nie my „jęstestymy „wrogami” Litwy, lecz ekonomiczna i polityczna. Chociaż głękości można dziś powiedziec o całym Związku Radzieckim. Rozmawiała

Barbara ZNAJDIŁOWSKA

Apel do parlamentarzystów świata

Wilno, 17 stycznia 1991

W imieniu polskich posłów i senatorów, członków Porozumienia Centrum zwracamy się z Wilna, Stolicy Wolnej Litwy do naszych kolegów parlamentarzystów całego świata, a zwłaszcza do najbliższych — nam Chrześcijańskich Demokratów oraz innych ugrupowań centrowych o wyrażenie czynnej solidarności z broniącym swą niepodległość narodem litewskim. Nasz przyjazd do Wilna i nasza wspólna obecność w wolnym parlamencie litewskim — symbolizującym święte prawo narodu do samostanowienia — niech będzie wyrazem naszego poparcia dla bohaterstwa narodu litewskiego.

Dzisiaj Litwa potrzebuje naszej solidarności — nie zawiedzmy jej nadziei!

Wolność i demokracja są niepodzielne. Nie ma wolnej i demokratycznej Europy bez wolnej i demokratycznej Litwy!

W imieniu posłów i senatorów Porozumienia Centrum senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej
Alicja GRZESKOWIAK
Bartłomiej KOŁODZIEJ
Antoni TOKARCZUK

SZANOWNY PAN Wytautas LANDSBERGIS PRZEWODNICZĄCY RADY NAJWYŻSZEJ LITWY

Nawiązując do wcześniejszego pobytu i apelu z dnia 17 stycznia 1991 r. Senatorów Porozumienia Centrum, pragniemy naszą wizytę w Parlamencie Litewskim wesprzeć dążenia narodu litewskiego do suwerenności i niepodległości.

Uważamy, że tylko państwo demokratyczne i niepodległe jest w stanie zapewnić pełnię praw obywatelskich wszystkim jego mieszkańcom. Solidaryzu-

jąc się ze społeczeństwem Litwy mamy nadzieję, że jego aspiracje do własnego niepodległego, demokratycznego bytu zostaną spełnione.

Posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Grażyna LANGOWSKA
Marek DZIUBEK
Józef LUBIENIECKI
Krzysztof PUTRA

Wilno, 1991.01.20.

Rada Towarzystw Narodowościowych

Dyrektor Generalny Departamentu do spraw Narodowości przy Radzie Republiki Litewskiej Halina Kobaekaitė przekazała Służbie Informacyjnej Rządu, że podczas zebrania przedstawicieli towarzystw narodowościowych Litwy, które odbyło się 17 stycznia, została powołana Rada Towarzystw Narodowościowych. Będzie ona działała przy Departamencie do spraw Narodowości. Przedstawiciele towarzystw narodowościowych uchwalili odezwę do ludzi Litwy:

Drodzy Ludzie Litwy,

W tych trudnych dla Litwy dniach jesteśmy jednogłosem w naszym dążeniu, by obronić wolność i niepodległość republiki.

Obok nas żyją ludzie różnych narodowości, którzy razem z nami popierają niepodległość Litwy. Większość ich

potępa działania armii radzieckiej. Rosjanie, Ukraińcy, Polacy i przedstawiciele innych narodowości głęboko przeżywają z tego powodu, że w szeregach armii służą przedstawiciele ich narodów.

Silny, wrogi niepodległej Litwie, szukają najmniejszego pretekstu, aby oskarżyć Litwinów o nietolerancję narodową. Mogą do tego być wykorzystane wszelkie środki.

Drodzy ludzie Litwy, w tych trudnych dla nas wszystkich dniach bądźmy tolerancyjni wobec siebie. Musimy jeszcze raz zademonstrować szlachetność ducha, powściągliwość i dalekowzroczność polityki.

Bądźmy więc uważni wobec ludzi, pracujących i żyjących obok nas, ale, być może, myślących inaczej. Nie dawajcie powodów do tego, aby rozpalaty się namiętności. Myślimy więc o przyszłości, w której będziemy żyli razem.



Z misją poparcia Litwy

Z Parlamentu Republiki Litewskiej informuje korespondent ELTA Romualdas Česnia:

Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Wytautas Landsbergis spotkał się w sobotę z oficjalną delegacją Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Senatu RP z przewodniczącym tego klubu Mieczysławem Gilem — wybitnym działaczem „Solidarności”.

Na spotkaniu omówiono niemało istotnych dla Litwy problemów, mówiono o pomocy Rzeczypospolitej Polski dla Litwy. Mieczysław Gil poinformował np., że intelektualści wrocławscy zbierają obecnie podpisy pod listem, popierającym Litwę. Swoją podpis złożył także kardynał Gulbinowicz. Zebrano już kilka milionów złotych. Zostały one przebrane do centrum w Warszawie, gromadzącego środ-

ki dla wsparcia Litwy. W całej Polsce spontanicznie powstają komitety ratowania Litwy — miejscami na zasadach społecznych, a miejscami tworzą je struktury władzy. Poszczególne miasta tworzą wspólne komitety ratowania ludzi.

W rozmowie uczestniczyli też dopiero przybyli do Litwy pierwsi przedstawiciele parlamentu CSRF Mirosław Sichra i Jarosław Suchanek, z misją poparcia Litwy. Parlament federalny Czech i Słowacji podjął uchwałę, podobną do podjętej przez parlament Polski, aby członkowie parlamentu CSRF pełnili dyżury w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej. M. in. dyżurują już tu członkowie parlamentu Republiki Węgierskiej. (ELTA)

Do Litwy również przybyła

delegacja sejmiku RP, przedstawiciele frakcji Porozumienia Centrum: Grażyna Langowska, Józef Lubieniecki, Krzysztof Putra i Marek Dziubek. Delegację tę przyjął przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis (na zdjęciu).

Posłowie na sejm RP spakali się też z polską frakcją parlamentu. Wymieniono poglądy na temat sytuacji Polaków na Litwie. Posłowie poinformowali o poparciu i solidarności społeczności polskiej dla aspiracji niepodległościowych Litwy, choć niesienia pomocy materialnej i moralnej dla Wileńszczyzny. Deputowani polskiej frakcji wyrazili życzenie, aby ta pomoc była skierowana do samorządu oraz placówek polskich na Litwie. Goście z Polski odwiedzili również Radę Samorządu Rejonu Wileńskiego.

INF. WL

Fot. W. Gulewicz (ELTA)

Szef dyplomacji Islandii w Litwie

W Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej w minioną sobotę odbyło się spotkanie przewodniczącego Rady Najwyższej Wytautasa Landsbergisa z przybyłym tu dziś ministrem spraw zagranicznych Islandii Ionem Baldwinem Hanibalsenem. Rozmowa trwała półtorej godziny.

Wytautas Landsbergis zapoznał szefa służby dyplomatycznej Islandii z wydarzeniami ostatniego tygodnia, jawną

agresją Związku Radzieckiego przeciwko Litwie. Identyczny scenariusz, prawdopodobnie, sporządzony został dla innych krajów bałtyckich, a także silnie demokratycznych Leningradu i całej Rosji, powiedział on.

Ion Baldwin Hanibalsen wyraził zaniepokojenie sytuacją na Litwie, Łotwie i w Estonii. W jego przekonaniu jedną drogą rozstrzygnięcia wszystkich problemów są rokowania. W toku spotkania omówiono

zostały możliwości współpracy Litwy z Islandią.

Minister spraw zagranicznych Islandii spotkał się dziś również z premierem Republiki Litewskiej Gediminasem Wagnariusem oraz wicepremierem spraw zagranicznych Republiki Litewskiej Waldemarem Katkusem, odbył jeszcze jedną rozmowę z przewodniczącym Rady Najwyższej Wytautasem Landsbergisem. (ELTA)

W Parlamencie Republiki

(Dokończenie ze str. 1)

Za jeden z podstawowych problemów politycznych W. Landsbergis uważa sprawiedliwość międzynarodową i, jeżeli zajdzie potrzeba, sąd międzynarodowy nad winnymi ofiar 13 stycznia. Jeżeli Moskwa chce dialogu lub rozyść z nami, to powinna wycofać kontyngenty wojskowe i jasno wymienić sprawców zbrodni.

Mówiąc o manewrach politycznych Związku Radzieckiego na Litwie W. Landsbergis odnotował, że również nadal stara się on narzucić światowej opinii publicznej myśl, jakoby starły się tu interesy grup narodowościowych. W rzeczywistości jest to konflikt między państwami między małą bezbronną Litwą i ogromnym, agresywnym Związkiem Radzieckim. Jest to walka między demokracją i totalitaryzmem — powiedział W. Landsbergis.

Głównym zapewne narzędziem w tych wydarzeniach jest jednostka KPZR na Litwie — KPL i tzw. „komitet ocalenia narodowego”.

21 stycznia na bieżąco rzeczniczką prasową Rady Najwyższej Audrius Azubalis przekazał wiadomości o wydarzeniach w Rydze, gdzie „czarne

berety” zaatakowały Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Łotwy. W czasie akcji 5 osób — trzech cywili i dwa funkcjonariusze milicji — zostało zabitych, 10 osób odniosło rany. Wśród poszkodowanych jest dziennikarz programu „Wzгляд” Telewizji Centralnej Związku Radzieckiego i pracownik grupy filmowej znanego łotewskiego reżysera Janisa Podnieksa. Z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wojskowi zabrali całą broń i po trwającym godzinie szturmie transporterami opancerzonymi odjechali.

POSIEDZENIE REPUBLIKANSKIEJ KOMISJI WYBORCZEJ

(Dokończenie ze str. 1)

albo „nie popieram”. O ile żaden z wyrazów nie zostanie wykreślony albo wykreślone zostanie oba, karta sondażowa uznana zostanie za nieważną.

Utworzono sekretariat przeprowadzenia sondażu z Gediminasem Bulotą na czele.

Zatwierdzono kosztorys sondażu, omówiono inne kwestie. Republikańska Komisja Wyborcza o czasie, miejscu swej pracy oraz telefonach poinformuje później. /ELTA/

Demokratyczna Rosja: „Ból powinien przekształcić się w czyn”

(Dokończenie ze str. 1)

Deputowany ludowy ZSRR Teiman Gdilian wezwał do oporu z użyciem siły o ile przewrót wojskowy ogarnie cały ZSRR: „My, naród, musimy sądzić krwawego Michaila, nasz ból z powodu niewinnych ofiar na Litwie powinien przekształcić się w czyn”.

Zastępca przewodniczącego Rady Moskiewskiej, deputowany ludowy Stergiel Stankiewicz powiedział: „samożwańcze komitety ocalenia narodowego, które bezprawnie przyswoiły tę nazwę, weszłyby przewrót wojskowy i obalają prawowitą władzę. Jeśli dziś przestraszymy

się, rozproszymy, jeśli wówczas, gdy zostanie rzucone wyzwanie również parlamentowi Rosji, nie będzie komu obronić go, nie będziemy wariaci nawet grosza. Nadszedł ostateczny czas próby. Znajdźmy w sobie siłę dla obrony wolności, za którą tak drogo zapłaciliśmy w minionych dziesięcioleciach. Wolność umrze razem z nami, zdekларуujemy to już dziś”.

Na wiecu uchwalono dwie rezolucje: pierwsza poparała stworzenie sił zbrojnych Rosji, w drugiej wyzuczone zostały żądania wobec rządu centrum oraz najbliższe kierunki działań ruchu „Demokratycznej Ro-

sji”. Między innymi, powiedziane jest:

„Żadamy:
1. Niezwłocznie wycofać wojska pacyfikacyjne z republik bałtyckich.

2. Pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich, którzy winni są próby dokonania zamachu stanu na Litwie, Łotwie i w Estonii, w tym liderów tzw. „Komitetu ocalenia narodowego”.

3. Powinni poddać się do dyspozycji sekretarz generalny KC KPZR M. Gorbaczow i członek Biura Politycznego KC KPZR G. Janajew ze stanowisk prezydenta i wiceprezydenta, ma być rozwiązany zjazd deputowanych ludowych ZSRR i Rada Najwyższa ZSRR, które sankcjonowały przemoc wobec słabszych dążeń republik do suwerenności i z użyciem siły poddawają presji ich parlamenty i rządy.” /ELTA/

Wsparcie dla mieszkańców Litwy

Poniższy list nie wymaga komentary:

Do mieszkańców Litwy!

Srodowisko Akademickie Wrocławia udziela zdecydowanego poparcia dążeniom wolnościowym Narodu Litewskiego. Wyrażamy gorący protest przeciwko stosowaniu brutalnej siły i przemocą godzącej w suwerenne prawa Litwy.

Deklarujemy wszelką możliwą pomoc dla obrony bytu narodowego naszych Sąsiadów i apelujemy do środowisk akademickich całego świata o poparcie tej słusznej sprawy.

Pod apelem podpisał się 6 tys. osób. W tej liczbie kardynał Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski, rektorzy wszystkich uczelni wrocławskich — w tej liczbie — Uniwersytetu, Politechniki,

AWF, PWSSP, Akademii Mędzynarodowej, Muzyce, Rolnictwa, dyrekcja Biblioteki Ossoliński i wielu innych czolowych instytucji Wrocławia. Informujemy także, że społeczność Wrocławia zebrala 40 mln złotych na pomoc Litwie. Planowane przekazane zostaną do biura deputowanego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Czesława Okieńczyca.

INF. WL

Znałem Wilno tylko z opowieści Miłosza, Konwickiego i Venclovy. Teraz widziałem to legendarne miasto — w żalobie. Flagi narodowe, których pełno, opuszczone do polowy i udekorowane czernią. Parlament i drogi doń prowadzące zablokowane transparentami, autobusami zasiekami. Wokół widać telewizyjnej wciąż krąży sowieckie czolgi. Wokół parlamentu tłumy skandujące niepodległościowe i antysowieckie hasła. Dużo podartych sowieckich paszportów — oto litewska odpowiedź na decyzje Krem-

la. W podziemiach kościoła koło Ostrej Bramy widziałem zwłoki 17-letniego chłopca zastrzelonego w niedziele. Zawrze będę miał w oczach twarz jego rodziców i kolegów, zapłakaną dziewczynę i ścigające bólem usta Krzysztofa Dowgiałty.

Scenariusz sowiecki był banalny. Organizacje promoskieckie zorganizować miały wiec protestacyjny przeciw podwyższeniu cen ogłoszonej przez rząd litewski. I to miało posłużyć za początek destabilizacji. Reszta znana jest aż do znudzenia, z sowieckich interwencji w Budapeszcie, Pradze i Afganistanie, ze stanu wojennego w Polsce. Te same kłamstwa i obelgi, te same brednie o grupach ludności blagających Moskwę o interwencję, te same kłamstwa, że te Litwini zabijali bezbronných komandosów. I wreszcie ten sam model budowy, kolaboranckiego ośrodka władzy — jakis anonimowy Komitet Ocalenia Narodowego, od którego dystansują się nawet liderzy litewskiej promoskieckiej partii komunistycznej. Jankiewicz — sekretarz KC tej partii, składając Polak — podkreślał z naciskiem w wywiadzie radiowym, że nie ma nic wspólnego z pracami tego komitetu.

Telewizja moskiewska — jedyna odbierana w Wilnie — emitowała haniebne wystąpienie w Radzie Najwyższej Jazowa i Pugo, ministrów obrony narodowej i spraw wewnętrznych. I znów to samo: wszystkiemu winni są Litwini, litewski rząd, litewski parlament, „ambitni litewscy politykerzy”. Ten język nagiego kłamstwa, brutalnego chamstwa i imperialnej byty jest zapowiedzią najgorszego: ci ludzie zdecydowani są sięgnąć po przemoc. Warszawski dziennik „Trybuna” nazwał te mowy „kompromitacją” Jazowa i Pugo. Radziłbym sowieckim decydecentom przemyśleć te opinie organu SDRP. Wszelako chodząc po korytarzach litewskiego parlamentu, rozmawiając z li-

tewskimi politykami i intelektualistami zastanawialiśmy się wspólnie: o co chodzi w tej grze?

II
Rozmawiano z nami szczerze, tak jak rozmawia się z przyjaciółmi. Dlatego nie będę cytował nazwisk, a opowiem tylko to, co z tych rozmów wyniosłem.

Litewski dramat ma kilka planów. Ten pierwszy, najbardziej elementarny, to walka o wolne i niepodległe państwo. Mamy litewski Dawid rzucający wyzwanie sowieckiemu Goliatowi — oto przejmujący skrót obrazu litew-

ski jest właśnie próbą ratowania imperium. Dlatego negocjacje służą rozmiękczeniu nas samych, szukaniu póstron nas Kadarów i Husaków, zdradcy, którzy wybiorą tchórzliwą kapitulację i nazwą to rozsądkiem.

Na ten podział nakłada się inny: wśród litewskich przywódców są „nie splamieni”, ale są i dawni członkowie komunistycznej partii. Na tym tle sporo jest napięć i nieufności. Jedni podejrzewają drugich: o fanatyzm i fundamentalizm lub o tchórzostwo i ukrytą promoskieckość. I — jak to zwykle bywa —

wali precyzyjnie i trzeźwo. Mocno akcentowali niedzielne porozumienie trzech państw bałtyckich z Rosją, którą reprezentował, Borys Jelcyń.

O co chodzi Moskwie? — zastanawiali się. Czy jest to akcja skoordynowana? A może to raczej element konfliktu między wojskiem a KGB, skoro tylko wojsko było w akcji? A może to punkt wyjścia do generalnego zamachu stanu w całym Związku Sowieckim i do złamania procesu przeobrażeń demokratycznych? A może wyraz strategicznej myśli sowieckich marszałków, wczorajszych so-

Przywódcy litewscy boją się, że przeciw nim może zostać użyta „karta polska”, zamieszanie i konflikty grupy. Boją się, że wykorzystując promoskieckich Polaków ogłoszą autonomię części Litwy. Stąd nieufność. Stąd słowa i osady niesprawiedliwe.

Bądźmy jednak my sprawiedliwi: pan Wysocki, przewodniczący Rady w Sołecznieku, złożył w niedziele lianobną deklarację korespondentowi TASS. Oświadczył, że wnet Landsbergis będzie osądzony nie jako bohater narodowy, lecz jako zbrodniarz. „Obawiam się, że wśród kolaborantów znajdzie się niemało Polaków” — powiedział mi wybitny działacz społeczności polskiej w Wilnie. Nie był to niestety głos odosobniony.

Wszelako deputowani polscy, jak Czesław Okinczy czy Medard Czubot jednocześnie poparli litewskie aspiracje do niepodległości. Poparli je również Jan Stenkiewicz, prezes Związku Polaków na Litwie. To bardzo ważne, że właśnie teraz głos Polaków, tych z Polski i tych z Wileńszczyzny, zabrzmiał tak donośnie i czysto. Bawiem przyjaciół woliności poznaje się w biedzie.

I myślę, że przywódcom polskiej społeczności na Wileńszczyźnie należy się nasza wdzięczność. Bawiem w trudnej chwili potrafili zaświadczyć, że tylko drogi lojalnego wsparcia dla niepodległości Litwy chcą osiągnąć pełnię praw dla Polaków na Litwie.

VI
Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się wydarzy w Wilnie. To jest punkt zwrotny w całym procesie destrukcji ładu totalitarnego. Pierestrojka skońska na ulicach Wilna. Pojawiła się nowa dynamika. Co będzie teraz? Terror czy postępujący rozkład imperium? A może i jedno, i drugie? Rozmawialiśmy w Wilnie z różnymi ludźmi. Z Litwinami, Polakami, Rosjanami. Ze wspaniałymi ludźmi, którzy spoglądali śmiertelnie niebezpieczeństwu w oczy. W jednym wszyscy byli zgodni: powrót do sowieckiego komunizmu jest już niemożliwy. To piękne i dumne miasto nie zgnie już karku przed bolszewickimi politrucami. Opór będzie trwał. Aż znów przyjdzie dla miasta Miłosza, Konwickiego i Venclovy — Woliność.

Adam MICHNIK
„Gazeta Wyborcza” Nr. 13 (482)
z dn. 16 stycznia 1991

SCENARIUSZE WILENSKIE

skiej samowiedzy. Mają oni jasną pewność, że egzekwują należne sobie prawa. Nazywając tego ekstremizmem, separatyzmem, nacjonalizmem czy też politykierskimi ambicjami zakwalifikować trzeba jako podstęp lub głupotę.

Wszelako wśród samych Litwinów nie było przez cały czas i nie ma do dziś ostatecznej zgody co do taktyki. Jak do tej niepodległości zmierzać? Na drodze rozmów, szukając porozumienia z Gorbaczowem? Czy też na odwrót: nie oglądać się na ogólnosowiecki kontekst i skomplikowany układ sił, a powtarzać uparcie i codziennie swoje wolinościowe i niepodległościowe wyznaczniki wiary?

Taki jest ten spór wewnątrzlitewski: czy jest sens negocjować z Gorbaczowem i Moskwą? Czy każda oferta negocjacyjna nie była od początku oszustwem, skoro finałem stała się zbrojna akcja komandosów, czolgi na ulicach, przelana krew? O co więc chodzi Moskwie: o rozmowy czy o pułapkę? — pytają jejni.

Trzeba było rozmawiać kilka miesięcy temu — odpowiada drugi, — Mielłszy wtedy lepszą pozycję wyjściową. Trzeba było rozumieć punkt widzenia Gorbaczowa. On jest słaby i poddany ciśnieniu kompleksu militarno-konserwatywnego. Dzisiejsza zgoda na natychmiastową suwerenność Litwy oznacza urochomienie procesu rozpadu ZSRR. Nad tym zwiolutowym i niekontrolowanym procesem nikt nie zapanuje. Oznacza to więc nie tylko upadek Gorbaczowa, ale i chaos w całym państwie.

Zgoda — odpowiadają ci pierwsi — ale to imperium, które było więzieniem narodu nie jest już do uratowania. Natomiast gra moskiew-

jedni i drudzy są niesprawiedliwi, ale też jedni i drudzy mówią niemało słusznosci.

Wszyscy lekają się zdrady i prowokacji. Wszyscy liczą na demokratyczne siły w innych republikach i w samej Rosji oraz na opinie międzynarodową. Każde słowo poparcia jest dla nich jak lyk świeżego powietrza, choć nie mają nadmiernych iluzji.

Znikniecie nowo mianowanego premiera litewskiego rządu określano jako „diabelską grę”. W telefonicznej rozmowie Gorbaczowa z Landsbergiem widziano kolejny element moskiewskich presji na litewską suwerenność. Każdy fakt stawał się fragmentem obrazu o konturach jasnych: walka jest nieuchronna.

Determinacja obrony parlamentu była oczywista dla młodych ludzi, którzy zbrojni w prety, drewniane pałki i butelki z benzyną uformowali się w grupy samoobrony. Ale wielu z nich zastanawiało się już: co dalej? Jak organizować podziemny opór przeciwko tej okupacji. Dużo musieliem opowiadać o doświadczeniach podziemnej „Solidarności” po wprowadzeniu stanu wojennego. Słuchali uważnie, ale czasem machali ręką z rezygnacją: „Jazow to nie wasz łagodny Jaruzelski” — mówili.

III
Przygotowani są na wszystko, także na najgorsze. Prezydent Vytautas Landsbergis rozmawiał z nami o drugiej w nocy z niedzieli na poniedziałek ubrany w kamizelkę kuloodporną. Był po starciu ironiczny i dowcipny, ale bardzo napięty i koszmarnie zmęczony. Nie spał dwie noce i czuł wielkie brzemie odpowiedzialności. On sam i jego współpracownicy rozumo-

muszników Sadama Husajna? W tym scenariuszu interwencja na Litwie byłaby próbą zablokowania akcji przeciwko Irakowi, w obronie Kuwejtu. I wreszcie zastanawiali się: kto zapłaci za to wszystko? Jazow czy sam Gorbaczow? Więcej tu pytań niż odpowiedzi.

IV
Polski przybysz do Wilna ma perspektywę specyficzną. Spogląda na litewski dramat przez soczewkę własnej pamięci. Ten parlament litewski, oczekujący każdej nocy na inwazję — czyż to nie Stocznia Gdańska, która tyle strajkowych nocy oczekiwała na atak? I te pytania: walczyć czy szukać kompromisu? Honor czy realizm? Gdzie jest granica oddzielająca kompromis od kompromitacji?

Wreszcie sytuacja samego Gorbaczowa: oskarżony przez własny obóz o zdradę ideologiczną i komunistycznej i interesów sowieckiego państwa, z drugiej zaś strony pozbawiony wpływu na opinie publiczną sigga po argument sily, gdzie siła argumentów zawiodła. Wszelako bagnetem można wymachiwać, ale na bagnecie nie można siedzieć.

Ta celna stara myśl powoduje, że kontynuacja polityki sily — mimo możliwej serii pozornych sukcesów — będzie nieuchronną klęską Gorbaczowa. Szkoda tylko, że kosztą tej klęski zapłacą zwykli ludzie, do których strzelać będą żołnierze sowieckich oddziałów desantowych. Ale koniec polityki stanu wojennego będzie taki sam, jak w Polsce.

V
Polak chodzi po Wilnie pełen sprzecznych uczuć.

Główne zasady

Ministerstwo Kultury i Oświaty, zaniepokojone z powodu ukazujących się obecnie dezinformacji i rozpowszechniania pogłosek, wyraża następujące główne zasady:

1. Wszyscy uczniowie szkół ogólnokształcących, w tym również abiturienti powinni uczeszczać na lekcje w zwyyczajnym trybie.

2. Opierając się na normach prawa międzynarodowego, nie mogą być formowane pododdziały ochotników niepodległej Litwy z nielicznych (nie mających ukończonych 18 lat) chłopców.

3. Znajdujące się w zbiorach muzeów ekspozyty o charakterze wojskowym w jakichkolwiek warunkach powinny pozostać w muzeach. Ta zasada opiera się na międzynarodowej praktyce muzealnej.

„USMIECH DZIECKA”

O uśmiech dzieci polskich na Litwie troszczyć się w tych dniach Warszawa.

W ub. niedziele program I Polskiego Radia nadał wywiad z Ryszardem Kłękem, kawałernikiem międzynarodowego „Ordru Uśmiechu”, jednym z szerofów warszawskiej gastronomii. Zakomunikował on słuchaczom

4. Wszelkie prośby i żądania, jakie otrzymują i mogą otrzymać instytucje kultury i nauki w sprawie przekazania należnego do nich uzbrojenia, innych środków lub przedmiotów, które mogą być dostosowane do celów obrony, osobom tierujączym, że uzyskały piśmieńną lub ustną zgodę ministra kultury i oświaty, są nieprawdliwe, bezprawne i nieobowiązujące.

Obecnie wydziały placówek oświaty, kierownicy placówek oświaty i kultury nie powinny słuchać i wykonywać uchwał lub rozkazów żadnych społecznych organizacji, komitetów. Wszelkie akcje i przedsięwzięcia należy uzgadniać z ministrem lub jego zastępcami.

Minister kultury i oświaty
Dariusz KUOLYS

o swych ścisłych więziach z wileńską szkołą średnią im. Adama Mickiewicza, z jej dyrektorem Czesławem Dąbrowskim. Mówił o pomocy wymienionej szkole, udzielanej już poprzednio przez Fundację „Uśmiech Dziecka”.

Obecnie instytucja ta zbiera wśród warszawiaków dary dla dzieci polskich Wilna.

Oświadczenie frakcji polskiej

(Dokończenie ze str. 1)
Szkoda, że bawiąc w Wilnie Adam Michnik nie znalazł potrzeby spotkania się z frakcją polską w Parlamencie Litwy, jak również zasięgnięcia opinii autentycznych Polaków Wileńszczyzny. Być może wówczas dowiedziałby się, że ten „wybitny działacz społeczności polskiej” interesów żadnej polskiej grupy społecznej oprócz osobistych już raczej nie reprezentuje i kogo w takim wypadku należałoby posądzać o zdradę i kolaborację.

Gwoli ścisłości chciałbym zaznaczyć, że to właśnie frakcja polska, a nie pojedyncze osoby, działające głównie dla interesów osobistych jako pierwsi jeszcze 11 stycznia br. (tj. dwa dni przed wywołaniem rewolucji Odezwę do rodaków i wszystkich mieszkańców Litwy, której jednocześnie opowieściem Polaków i Litwinów do woliności, demokracji i niepodległości. W odpowiedzi na nasze stanowisko Rada Najwyższa Litwy, przyjął oświadczenie, w którym mówił m. in.: „Ze łzami w oczach wylauchaliśmy oświadczenie

frakcji polskiej, kategorycznie odrzucające insynuacje wrogów Litwy. Obecnie, gdy państwo ojczyzny kołata do naszych serc, głos budzący sumienie staje się wyższy ponad wszystkie programy partii. Pozostają tylko dwie walczące strony: dobro i zło”.

Tylko Adam Michnik i „wybitny działacz społeczności polskiej w Wilnie” nadal dzielą Polaków Wileńszczyzny na patriotów i wrogów Litwy, jakby nie wiedzieli, że Polacy na Litwie w dramatycznym momencie dali dowód braterstwa i solidarności z narodem litewskim.

O stosunku Adama Michnika do Polaków na Litwie świadczy również fakt, że bawiąc w Wilnie redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” nawet nie zainteresował się, jak radzi sobie po pogromie Domu Prasy redakcja dziennika „Kurier Wileński” — ostoja polskości na Litwie. Nie śpieszymy za granicę, by wyścisnąć leżkę czy prosić o ja-

Członkowie polskiej frakcji w Radzie Najwyższej Republiki Litewskiej S. Akanowicz, Z. Balciewicz, L. Jankiewicz, R. Maciejkielniec, S. Pieszko, W. Subocz, E. Tomaszewicz.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

"OSTRA BRAMA W WILNIE"

Z gromadzone wota są jednak jeno wyrazem kultu, książka natomiast podaje jego genezę i rozwój nie omieszkuje informować Czytelnika o pierwszej wzmiance na ten temat.

"Pierwsza drukowana wzmianka o kulcie obrazu ostrobramskiego ukazała się w 1748 r.: „Awenion francuski i inne miasta tym sposobem promują honor Maryi P., że na każdej bramie i po wszystkich jej stronach wystawiają ad publicum cultum Obraz Najświętszy Panny tym sposobem, jak widzimy w Wilnie na Ostrzej Bramie". Warto dodać, że książka zawierająca omówienie wszystkich świąt maryjnych, z której pochodzi powyższy cytat, nie wspomina, by w Ostrzej Bramie obchodzono święto Opieki Matki Boskiej, choć o samym święcie autor pisze, podając datę wprowadzenia go w Polsce dekretem Kongregacji Obrzędów z 1735 r."

Rozdział poświęcony kultowi Matki Boskiej Ostrobramskiej daje nam możliwość poznania literatury twórczej wokół obrazu przed i po Inwazji z „Pana Tadeusza". Są pieśni i wiersze, zapisy cudów doznanych, czasopiśmiennictwo świeckie, kroniki klasztorne.

Odnajdujemy datowane zapisy o przywróceniu do życia zmarłych, adnotacje o zwycięskich polityczkach ze Szwedami, jak to w 1702 r. przy Ostrzej Bramie. „Fakt, że nie zginął wówczas żaden z Polaków, a co do jednego polegli Szwedzi, przypisyano został pomocy „tejże cudownej Najświętszej Panny". Tak też przedstawia to wydarzenie Relacja, dodając jeszcze opis dużej srebrnej tablicy wotywniej, jaką ofiarowali do kaplicy ostrobramskiej polscy żołnierze na pamiątkę swego ocalenia."

„Wobec przypadającej w 1762 r. dwusetnej rocznicy powstania zakonu karmelitów bosych, uzyskanie koron papies-

kich dla cudownego obrazu w Ostrzej Bramie miałyby duże znaczenie prestiżowe dla klasztoru wileńskiego, będącego od 1734 r. siedzibą wyodrębnionej prowincji litewskiej. W omawianym okresie do koronacji ostatecznie nie doszło."

Ciąła historie koron i dotycząca ich analiza historyczna skutki znajdujemy oczywiście w publikacji dr. Kalamajskiej-Saeed. Jest też informacja o złotych koronach koronacyjnych z 1927 roku.

„W związku z uroczystością koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej postanowiono wykonać nowe korony. Były one werną kopią poprzednich, ale sporządzone zostały ze złota, z użyciem kamieni szlachetnych. Z ówczesnej prasy wileńskiej, która towarzyszyła akcji zbiórki kruszcu i klejnotów dowiadujemy się, iż ofiarność społeczeństwa była wyjątkowo duża. (...) Jak donosił „Dziennik Wileński", wartość ofiarowanych wówczas kruszców replik powierzonej wileńskiemu jubilerowi, Ksaweremu Gorzuchowskiemu, który pracę tę wykonał bezinteresownie.

Złote korony założono na obraz 2 lipca 1927 r. Stare zdeponowane zostały w skarbcu kaplicy ostrobramskiej.

Obecnie na obrazie znajdują się korony zabytkowe. Losy złotych, koronacyjnych, nie są znane."

Pośród obszernych cytatów odkrytych przez autorkę materiałów źródłowych ilustracje też stanowią dokumenty unikalne. Np. jeśli chodzi o koronację odnajdujemy zdjęcie Józefa Piłsudskiego i Ignacego Mościckiego w trakcie koronacji Obrazu w 1927 r., fotografię samego momentu założenia korony, procesję przez miasto. Ponadto takie unikaty jak zdjęcie Jana Bulhaka fotografującego obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej (1927 r.), prof. Jana Rutkowskiego podczas konserwacji obrazu (kwiecień-maj 1927). Wiele miejsca zajmuje

bogaty materiał ikonograficzny ilustrujący kult Matki Miłosierdzia. Znajdujemy podobizny ryngarów (medalików), znaczki pocztowe, ryciny, ale też — rzecz wyjątkowa — witraże: modlący się Św. Kazimierz z kościoła Bożego Miłosierdzia w Krakowie, witraż z Matką Boską Ostrobramską Tadeusza Dmochowskiego z kościoła Mariackiego w Krakowie, witraż Matki Miłosierdzia Józefa Mehofera z Katedry Wawelskiej. Znajdujemy ponadto fragment polichromii „Matka Boska Ostrobramska i Święty Kazimierz" z Kaplicy Trójcy Świętej w Katedrze Wawelskiej, jak też miejscowości „najnowszych" miejsc kultu — kaplicę Matki Boskiej Ostrobramskiej (mittu-jała wileńska) ze Skarżyska-Kamiennej.

W pierwszym dniu Świąt Bożego Narodzenia pierwszy program Telewizji Polskiej w cyklu starego kina wyemitował przedwojenny film kryminalny „Ty, co w Ostrzej święcisz Bramie". Wzruszyła w nim piękna wileńska sceneria, Kazimierz i Ostra Brama. W filmie obrazek Matki Boskiej ratuje bohatera, a jedna z negatywnych bohaterek nawraca się właśnie przy Kaplicy. Ten film też więc jest symbolem ogromnego kultu, czci i szczególnej atmosfery; jest inna niż w Częstochowie. Wszyscy o tym wiemy. Może tu w Wilnie, szczególnie dobrze. Na niej polegał żołnierz AK nazywając swoją wileńską akcję „Ostra Brama". Cóż. Jak wiadomo, Pan Bóg nie rychliwi, ale sprawiedliwi.

Tymczasem nasze czucie i atmosfera przesłania wiedzę. Niemalże swojej Matki nie znamy. Chęć poznania jest sprawą naturalną — może ją rzetelnie zaspokoić właśnie ta książka. W pewnym sensie „Ostra Brama w Wilnie" dr Marii Kalamajskiej-Saeed jest w tej chwili bardzo na czasie, niesie naukowo odpowiedź wszystkim, którzy tak często zadają pytanie, dlaczego Polacy tak się garną do Ostrzej Bramy. Oczywiście odpowiedź nie jest celem książki, ale — poprzez wymowę faktów — szczęśliwie jej udziela. Ponadto, też marginalnie, uzmysławia nam jeszcze jedną niezmiernie ważną rzecz: „Kult Matki Boskiej Ostrobramskiej jest stale żywy i aktywnie obecny we współczesnym społeczeństwie polskim. Z niezmienną siłą trwa też na swym pierwotnym obszarze. Stronnymi schodami, wiodącymi do Kaplicy Ostrobramskiej, nadal na kłęczkach wchodzi ludzie, uciekający się pod opiekę Matki Miłosierdzia. Ona zaś swym kojącym spojrzeniem obejmuje wszystkich do Niej przychodzących — tutejszych i przyjezdźnych, katolików i prawosławnych, Polaków, Litwinów i Białorusinów. Wszystkich."

Tak kończy ostatni rozdział niemal 300-stronicowej pracy dr. Maria Kalamajskiej-Saeed. Mimo że nie wilmianka, mimo że się trochę niby we wstępie zarzeka — warty, o dużej kondensacji faktograficznej tekst oparty na źródłach nie jest pozbawiony pięknego sentymentu. Łatwy w odbiorze dla czytelnika nie uraża też w niczym uczuć katolika, bowiem Ostra Brama potraktowana jest tu nie jako zwyczajny obiekt badań naukowych, lecz z należytym Sanktuarium Miłosierdznej szacunkiem.

Krzyszyna MARCZYK
NA ZDJĘCIU: widok Ostrzej Bramy — akwaforta Jerzego Hoppena.

AKTUALNOŚCI

„CZERWONY GENOCYD"

— albo zwykle ludobójstwo — tak się nazywa specjalne wydanie „Szlucoty" przygotowane przez dziennikarzy tego pisma, które rozpowszechniane było bezpłatnie przed gmachem parlamentu.

Jak świadczy nazwa, pismo naświetla krwawe wydarzenia w Wilnie 13 stycznia 1991 r.

PRZYCHODNIA W... BIBLIOTECE

W gmachu biblioteki im. Mażydasa w tych tragicznych dla republiki dniach ulokowała się mini-przychodnia. Są tu dwa działy — terapii i chirurgii. Co prawda, ten ostatni nie ma na miejscu sali chirurgicznej. Gdyby zdarzyło się nieszczęście, pacjenci zostaliby odesłani do szpitali miejskich. W przychodni dyżurują lekarze w ciągu całej doby. Można tu zrobić zastrzyk (strykawkę jednorazową), otrzymać leki, zmierzwić ciśnienie. Takie pogotowie

na miejscu jest niezbędne, gdyż ludzie dyżurują przed parlamentem w ciągu całej doby, są wyczerpani, znerwicowani.

MINI-RELAKS

Przyjeźdnym, którzy przybyli na dużej do stolicy Litwy, proponuje swe mieszkanie i nocleg. Zaś sanatorium-profilaktyczium znajdujące się na Szosie Niemcewiczskiej, udostępniło na odpocząć kilka godzin lub kilka dni, oczywiście bezpłatnie.

NOWY PREZES POLAKÓW WE LWOWIE

W niedzielę, 20 stycznia, odbyło się we Lwowie II Walne Zebranie Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej. Na ławie Czerkasa, działacza tamtejszego Stowarzyszenia Katolickiego, wieloletniego aktora Teatru Polskiego, członka zespołu „Wesoly Lwów" i przyjaciela naszego dziennika, przyjął K. M.

Kolejna pomoc z Polski

Niemal codziennie nadchodzą komunikaty o nadsyłanej pomocy Litwie z Polski. Są to przeważnie leki, opatrunki, żywność, nawet ubranie. W nocy z 18 na 19 grudnia z zarządzącego regionalnego „Solidarności" okręgu Śląsko-Dąbrowskiego przybyła kolejna 24-tonowa ciężarówka z darami. Przywieziono leki, środki opatrunkowe, płaznę, koc, przesłania, kaszę, konserwy, cukier, kaszę. Dary trafiły do Wileńskiej Kliniki na Antokolu. Do akcji rozładunkowej włączyli się wszyscy: pielęgniarki, sanitariuszki, lekarze, a nawet niektórzy chorzy. Już wkrótce, pierwsze leki trafiły na chirurgię. Te akcje pomocy zorganizowała dziennikarka Telewizji Katowickiej Pani Ewa Puczak.

własnym serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom i organizatorom tej pięknej akcji pomocy Litwie.

Julitta TRYK

W imieniu chorych, lekarzy, całego społeczeństwa oraz

W tych dniach w Wilnie bawił przedstawiciel Sekcji Polskiej „Lekarze świata" Międzynarodowej Organizacji „Medecins du Monde" — wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej Bożena Pietrzykowska i członek tej Rady Elżbieta Seterowicz. Dostarczona została kolejna partia leków. Polscy lekarze złożyli wizytę w Ministerstwie Zdrowia Litwy, podczas której zaolerowali dalszą pomoc lekarską mieszkańcom naszej republiki. Oferta z wdzięcznością została przyjęta.

Inf. w.



KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 22 STYCZNIA

Niezależny myślowo — interesujący się głębokimi zagadnieniami. Ma licznych przyjaciół.

Cechuje go powaga, zamilowanie do studiów i poszukiwanie naukowych zarówno jak i zainteresowanie niezwykłymi wynalazkami.

Trudno nam obecnie zrozumieć takiego człowieka, gdyż jego zdolności prawdziwe są jeszcze ukryte i nie mogą się przejawiać na obecnym stadium rozwoju ludzkości dostatecznie wyraźnie i osiągnąć pełnię swego rozwoju.

Toteż niewielu tylko ludzi potrafiło wyrazić w swym życiu te wartości twórcze, jakimi ich obdarzyli ich urodziny z dnia tego.

Jest to umysł niezwykle ruchliwy, okazuje niezwykłą intuicję.

Zdrowie. Organizm jego niezbyt jest mocny i dokuca mu nieraz gorsze krążenie krwi. Szybko jednak może przejść do siebie, gdy go się pozostawi samego pośród pięknej przyrody.

Na małżeństwo specjalnie mu nie zależy — a jednak potrafi być wernym i godnym zaufania mężem lub żoną.

Komunikat

Ministerstwo Kultury i Oświaty powiadamia, że 25 stycznia do Wilna przybywają działacze kultury, sztuki i nauki Moskwy i Leningradu. O godzinie 14 w Wileńskim Pałacu Pracowników Sztuki odbędzie się pogadanka na tematy:

- 1. Los demokracji w Rosji, państwach bałtyckich i w Europie.
- 2. Więzy kulturalne i duchowe narodów litewskiego i rosyjskiego.

Kalendarium

- * Wtorek jest 22 dniem 1991 roku. Do końca roku 343 dni.
- * Znak Zodiaku — Wodnik.
- * Imieniny: Anastazji, Dominika, Wiktora.
- * Wschód Słońca — 8.26, zachód — 16.36. Długość dnia — 8 godz., 10 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 22 stycznia zachmurzenie, miedziunopady, wiatr północny i północno-wschodni, średnia temperatura 1-3 stopnie mrozu. 23 stycznia przełotne opady, zamieć, temperatura w dzień i w nocy około 0 stopni.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.
Indeks 67218 Cena 10 kop.
Zam. Nr. 124

Informacji udzielamy pod nr tel. 61-15-16.



SPORT

Przez trzy dni w Sarajewie na torze, gdzie w roku 1984 toczyły się zmagania olimpijskie, wzięły udział w mistrzostwach w Europie.

Zgodnie z oczekiwaniami wśród kobiet mistrzynią Starog Kontynentu po raz kolejny została Niemka G. Kleemann, wygrywając aż trzy dystansy. Dwie dalsze lokaty zajęły rodaczka Kleemann H. Wernicke oraz legendarna Holenderka

Z zawodniczek radzieckich najbliższe podium znalazła się S. Bojko. Wywalczyła ona 5 miejsce.

Wśród mężczyzn na najwyższym stopniu podium stanął Norweg J.-O. Koss, mając u boku Holendrów L. Vissera i B. Veldkampia. Polak J. Radke wywalczył w wieloboju 11 miejsce, a z panczenistów radzieckich najwyżej (na 8 miejsc) sklasyfikowany został I. Garajew.

Podczas lekkoatletycznych zawodów w Sydney Australijka

dotychczas na świecie wynik w chodzie na 1500 m. „Przemaszerała" ona ten dystans w czasie — 5.50,41.

W Ruhpolding w kolejnych zawodach o Puchar Świata rywalizowali biathloniści i biathlonistki. W ostatnim dniu rozegrano biegi sztafetowe. Wśród mężczyzn jako pierwsi na linii meły zameldowali się strzelający narciarze ZSRR, wyprzedzając kwartety Włoch i Norwegii, a wśród kobiet triumfowały biathlonistki ZSRR przed Norweżkami i Finkami.